

Wiesz, że mam styl bezlitosny
Lubisz go bo jest ostry
Pytasz gdzie jest Gural
Gural jest u twojej siostry
I to jest prosty spontan
Droższy niż w chuj konta
Skuteczny jak karate full-contact
Taki mój flow mam
Taki muflon ma
Nie kupisz go nawet od Araba za wielbłąda
W uszach ciągnie się bit jak makaron Vavanti
A mi w CD już dwa dni gra Pan P
Jestem jak Al Bundy, chłopaków znam z Anglii
Podobno tam w Anglii ciągnę więc mokną ziomble
Rusza się jak ?, wchodzę na peryspokowo
Gadkę mam wyskokową, błysło słowo pliink
Jestem jak szczęk klink
Piszę jak Steven King
Albo jak ?
Co siedział tyle i nie pisał nic
Nic nie pisał
A mi to zwisa tak jak kita lisa
Nie od dzisiaj, chcesz to biegnij po sołtysa
Biegnij albo zostań i zblednij
Polski chleb powszedni
120 MC, wszyscy biedni
Wszyscy mętni, jacyś tacy pokitrani
Mają w bani mętlik, to rym dla osiedli
Ja budzę ich na pętli, tak jak żulik
Chcę żebyście to poczuli
Biegnę jak Carl Lewis
Ale bez dopingu i bez dancingu
Gram mecz na ringu
Usłyszysz mnie na nowym singlu synku

My robimy muflow, muflow, muflow style
My robimy muflow, muflow, muflow style

Ja najpierw łapię cię za serce
A jeśli pełna słów powaga nie pomaga
To jadę bragga bo to prawda naga
O tym, że przy mnie jesteś rapu łamaga
Jesteś wąty w chuj, masz w głowie bałagan
Ja mogę tak z tobą stale
Z tym tylko ale
Że jak mój kończy się rym to ja wjeżdżam na anale
Wjeżdżam, wjeżdżam na stare
Mogę powiedzieć, że jesteś Marek
Przypierdole ci, a ty dołączysz do innych kalek
Niepełnosprawni raperzy, żaden z was nie wierzy
Że to co szerzy jest jak kodeks żołnierzy
Jak morale, winna być twym priorytetem
Bo mój rap to nie opowieść pachnąca ?

My robimy muflow, muflow, muflow style
My robimy muflow, muflow, muflow style